Księga Hioba

Rozdział 31

**1**. Uczyniłem przymierze z oczyma swemi, abym nie pomyślał o pannie. **2**. Bo cóż za dział od Boga z góry? a co za dziedzictwo Wszechmocnego z wysokości? **3**. Azaż nie nagotowane zginienie złośnikom, a sroga pomsta czyniącym nieprawość? **4**. Azaż on nie widzi dróg moich, a wszystkich kroków moich nie liczy? **5**. Jeźlim chodził w kłamstwie, a spieszyła się na zdradę noga moja: **6**. Niech mię zważy na wadze sprawiedliwej, a niech Bóg pozna szczerość moję. **7**. Jeźliż ustąpiła noga moja z drogi, a za oczyma memi szłoli serce moje, i do rąk moich jeźliż przylgnęła jaka zmaza: **8**. Tedy niechże ja sieję, a inszy niech pożywa, a moje latorośle niech będą wykorzenione. **9**. Jeźli zwiedzione jest serce moje do niewiasty, i jeźlim czyhał u drzwi przyjaciela mego: **10**. Niechajże mele innemu żona moja, a niechaj się nad nią inni schylają. **11**. Boć to jest sprosny występek, a nieprawość osądzenia godna, **12**. Gdyż ten ogień aż do zatracenia pożera, a dochody moje wszystkie wykorzenić może. **13**. Jeźlim stronił od sądu z sługą moim, albo z służebnicą moją, gdy ze mną sprzeczkę mieli, **14**. (Bo cóżbym czynił, gdyby powstał Bóg? albo gdyby pytał, cobym mu odpowiedział? **15**. Izaż nie ten, który mię w żywocie uczynił, nie uczynił też i onego? a nie onże nas sam w żywocie wykształtował?) **16**. Jeźliżem odmówił ubogim, czego chcieli, a oczy wdowy jeźliżem zasmucił; **17**. Jeźliżem jadł sztuczkę swoję sam, a nie jadała i sierota z niej; **18**. (Albowiem sierota z młodości mojej rosła ze mną, jako u ojca; a jakom wyszedł z żywota matki mojej, byłem wdowie za wodza.) **19**. Jeźliżem widział kogo ginącego dla tego, że szaty nie miał, a nie dałem żebrakowi odzienia; **20**. Jeźliże mi nie błogosławiły biodra jego, że się wełną owiec moich zagrzał; **21**. Jeźliżem podniósł przeciwko sierocie rękę swoję, gdym widział w bramie pomoc moję: **22**. Tedy niech odpadnie łopatka moja od plec swych, a ramię moje z stawu swego niech wytracone będzie. **23**. Albowiem lękałem się skruszenia od Boga, a przed jego zacnością nie mógłbym się ostać. **24**. Jeźlim pokładał w złocie nadzieję moję, a do bryły złota mawiałem: Tyś ufanie moje; **25**. Jeźlim się weselił z wielu bogactw moich, a iż wiele nabyła ręka moja; **26**. Jeźlim patrzał na światłość słońca, gdy świeciło, a na miesiąc, gdy wspaniało chodził; **27**. I dało się uwieść potajemnie serce moje, a całowały rękę moję usta moje: **28**. I toćby była nieprawość osądzenia godna; bobym się tem zaprzał Boga z wysokości. **29**. Jeźliżem się weselił z upadku nienawidzącego mię, a jeźlim się cieszył, gdy mu się źle powodziło. **30**. (I owszem nie dałem zgrzeszyć ustom moim, abym miał żądać przeklęstwa duszy jego.) **31**. Azaż nie mawiali domownicy moi: Oby nam kto dał mięsa tego, nie możemy się i najeść? **32**. Bo gość nie nocował na dworze, a drzwi moje otwierałem podróżnemu. **33**. Jeźlim zakrywał, jako ludzie zwykli, przestępstwa moje, i chowałem w skrytości mojej nieprawość moję; **34**. I choćbym był mógł potłumić zgraję wielką, jednak i najpodlejszy z domu ustraszył mię; przetożem milczał, i nie wychodziłem ze drzwi. **35**. Obym miał kogo, coby mię wysłuchał; ale oto ten jest znak mój, że Wszechmogący sam odpowie za mię, i księga, którą napisał przeciwnik mój. **36**. Czylibym jej na ramieniu swojem nie nosił? a nie przywiązałbym jej sobie miasto korony? **37**. Liczbę kroków moich oznajmiłbym mu; jako do książęcia przystąpiłbym do niego. **38**. Jeźliż przeciw mnie ziemia moja wołała, a jeźliże z nią społem zagony jej płakały; **39**. Jeźliżem pożytków jej używał bez pieniędzy, i jeźlim do wzdychania przywodził dzierżawców jej: **40**. Miasto pszenicy niech wznijdzie oset, a miasto jęczmienia kąkol. Tu się skończyły słowa Ijobowe.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.